

**dr hab. Aleksandra Kustra-Rogatka, prof. UMK**

Katedra Teorii Prawa i Państwa

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**mgra Kamila Jesiołowskiego**

**pt. *Prawny moralizm w liberalnej demokracji* (Gdańsk 2022, ss. 371)**

przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Wojciecha Lamentowicza, prof. WSAiB

sporządzona na wniosek

Rady Dyscypliny Nauki Prawne Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu  
Gdańskiego

### **1. Wybór tematu rozprawy**

Recenzowana praca poświęcona jest problematyce moralizmu prawnego, analizowanego z perspektywy wymogów stawianych demokracji liberalnej. Szeroko ujętej tematyce relacji między prawem a moralnością poświęcono w polskiej literaturze filozoficzno-prawnej wiele opracowań, niemniej brakowało dotychczas opracowania monograficznego, które konfrontowałyby różne teorie moralizmu prawnego z demokracją liberalną. Autor zaznacza we wstępie, że do pewnego stopnia przygotowana przez niego dysertacja potwierdza ustalenia dr M. Glanc-Żabiłowicz przedstawione w pracy „*Debata Hart-Devlin. Studium z filozofii prawa*” (Gdańsk 2021), jednak zaznacza, że przede wszystkim ma ona jednak stanowić krytyczne omówienie prawnego moralizmu również w wersjach innych, niż ta przedstawiona przez Devlina. Ponadto wskazuje, że rozważania w recenzowanej dysertacji poszerzone zostały też o orzecznictwo sądowe (sądów krajowych i ponadnarodowych) orzecznictwo trybunałów europejskich, jak również polskiego Trybunału Konstytucyjnego, a badania nad prawnym moralizmem wpisane zostały w pracy w szerszy kontekst komunitarystyczno-liberalnej debaty na temat neutralności państwa i prawa. Wreszcie, recenzowana dysertacja zawiera również rozważania dotyczące porównania teorii prawnego moralizmu porównano także z koncepcjami kryminalizacji pojawiającymi się w polskiej doktrynie. Zgadzam się z

uwagami autora dotyczącymi zakresu tematycznego pracy i stwierdzam, że wybór tematu recenzowanej dysertacji zasługuje na aprobatę. Dotyczy ona problematyki ciekawej i aktualnej, która - w takim ujęciu - nie doczekała się dotąd całościowego opracowania w polskiej literaturze.

Zgodnie z kryteriami ustawowymi, rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie (albo dyscyplinach) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Ponadto, przedmiotem rozprawy doktorskiej ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wybrany (i w odpowiedni sposób zakreślony) temat recenzowanej dysertacji, sprawia, że oba kryteria ustawowe mogą być (i - uprzedzając konkluzje niniejszej recenzji - zostały) przez doktoranta w pełni zrealizowane.

## **2. Cel badawczy rozprawy, założenia i metody badawcze**

Doktorant we wstępie rozprawy klarownie określa jej cel badawczy i założenia. Celem pracy jest poddanie krytycznej analizie stanowiska, zgodnie z którym moralizm prawny jako teoria legislacji nie jest kompatybilny z wolnościowym, pluralistycznym i tolerancyjnym charakterem liberalnej demokracji. Jako komplementarne cele rozprawy doktorant wskazuje też systematyzację badań dotyczących pluralizmu prawnego (w tym opisanie jego rodzajów, odmian, historycznych uwarunkowań, ewolucji, możliwych definicji, a także relacji do koncepcji filozoficznoprawnych, takich jak zasada krzywdy) oraz przyczynienie się do rozwoju debaty dotyczącej neutralności państwa i prawa.

Podstawowe założenia przyjęte w rozprawie dotyczą pojęcia teorii legislacji oraz pojęcia demokracji liberalnej. Teoria legislacji została ujęta jako zespół racji, czynników, względów, argumentów, okoliczności uzasadniających działanie ustawodawcy, jak również jego dopuszczalnych granic. Demokracja liberalna zaś jako instytucjonalnie zagwarantowana władza ludu, której aksjologiczną podstawą jest zasada równej godności i wolności każdej jednostki i grup, w których te jednostki formują swą tożsamość i swoje interesy. Ponadto autor zastrzega, że postawioną we wstępie tezę badawczą (zgodnie z którą prawny moralizm „odpowiada wymogom liberalnej demokracji”) należy rozumieć, w ten sposób, iż prawny moralizm jako teoria legislacji nie jest fundamentalnie sprzeczny z podstawowymi założeniami, na których opiera się ustrój demokracji liberalnej. Stąd też moralizmu prawnego nie można odrzucić tylko na tej podstawie, że odwołuje się do –

kontrowersyjnych niekiedy – założeń odnośnie do koncepcji dobrego życia oraz moralności.

Tematyka pracy wymagała wykorzystania kilku metod badawczych. Doktorant wskazuje we wstępie, że w drugim i trzecim rozdziale wykorzystuje metodę dialektyczną. Z kolei w odniesieniu do piątego rozdziału pracy zaznacza, że pomocniczo posłużył się w nim metodą dogmatyczno-prawną. Podkreśla również, że w pracy przyjął podejście interdyscyplinarne, które oprócz filozofii prawa i dogmatyki prawa karnego uwzględnia również prace z zakresu filozofii polityki. Stwierdzam, że zarówno dobór tych metod jak i ich zastosowanie nie budzą zastrzeżeń.

### 3. Systematyka pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem. Ponadto zawarto w niej również bibliografię, wykaz przywoływanych aktów prawnych i orzecznictwa oraz abstrakt w języku angielskim. Pierwsze trzy rozdziały mają charakter czysto teoretyczny, dwa ostatnie w znacznej mierze ukierunkowane są na praktykę - odpowiednio - stosowania i tworzenia prawa. Każdy z wymienionych rozdziałów podzielony został na podrozdziały. Wśród nich autor zawarł zarówno krótkie porządkujące wprowadzenia, jak i syntetyczne podsumowania (nie zawsze jednak tak tytułowane). Wyjątkiem w tym zakresie jest rozdział piąty, po którym autor zawarł zakończenie podsumowujące całą pracę. Zachęcając już w tym miejscu doktoranta do publikacji recenzowanej pracy, uważam, że – dla zachowania pełnej spójności systematyki pracy - warto byłoby również piąty rozdział uzupełnić o krótkie podsumowanie zawartych w nim rozważań, a następnie przejść do zawartych w zakończeniu konkluzji wynikających z całej pracy. Niezależnie od tej uwagi, zaznaczam, że konstrukcja pracy zasługuje na aprobatę.

Rozdział pierwszy poświęcony został wybranym koncepcjom z historii filozofii państwa i prawa (Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, T. Hobbes, J. Bentham, J. Austin, J. Locke, I. Kant, J. St. Mill), które można uznać za wprowadzające w problematykę prawnego moralizmu.

Rozdział drugi i trzeci dysertacji dotyczą już prawnego moralizmu *sensu stricto*. Rozważania zawarte w tych rozdziałach dotyczą trzech fal prawnego moralizmu: utylitarnego, społecznego i nowego prawnego moralizmu. W ramach analizy pierwszej fazy doktorant przedstawia teorię J. F. Stephena. Druga faza rozwoju prawnego

moralizmu została w pracy utożsamiona z pracami z lorda P. Devlina i jego tezą o dezintegracji społecznej, a trzecia faza z pracami R. P. George'a, M. S. Moore'a i A. Duffa. Przy wyborze poszczególnych nurtów prawnego moralizmu i reprezentujących je myślicieli, doktorant słusznie wziął pod uwagę dwa kryteria. Po pierwsze, autoidentyfikację danego autora jako przedstawiciela nurtu prawnego moralizmu, po drugie zaś klasyfikację poglądów danego autora jako przedstawiciela prawnego moralizmu w literaturze przedmiotu. Uważam też, że trafną decyzją był wybór tych koncepcji, które się od siebie zasadniczo różnią, tak aby przedstawić całe spektrum teorii, które można zaliczyć do nurtu prawnego moralizmu.

Czwarty rozdział pracy zawiera prawno-porównawczą analizę orzecznictwa wybranych sądów (zarówno krajowych, jak i międzynarodowych): polskiego Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego USA). Decyzja o uwzględnieniu tego rozdziału w pracy wymaga komentarza. Autor sam dostrzega, że ta część pracy wykracza w swej treści poza aspekt legislacyjny prawnego moralizmu, który jest przewodnim motywem dysertacji. Zauważa jednak, że przy analizie stanowienia prawa nie sposób abstrahować od jego stosowania i interpretacji i wskazuje też na *de facto* prawotwórczą rolę sądów we współczesnych demokracjach liberalnych. Zgadzam się z tymi argumentami i uważam samą decyzję o uwzględnieniu analizy orzecznictwa sądowego i to w aspekcie komparatystycznym za decyzję wzbogacającą całą rozprawę. Praca dzięki rozdziałowi czwartemu (i piątemu) zyskuje wymiar praktyczny. Omawiana część rozprawy jest też najlepszym dowodem wagi i aktualności wybranej tematyki. Zaznaczam jednak w tym miejscu również, że chociaż konstrukcyjnie decyzja ta nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń, to rozważania zawarte w rozdziale czwartym w kilku miejscach wymagałyby uwzględnienia nieco szerszego kontekstu dogmatyczno-prawnego, zaś ocena pewnych rozstrzygnięć sądów jako ilustracji orzeczniczej aplikacji wskazanych przez autora koncepcji prawnego moralizmu skłania w paru miejscach do polemiki.

Ostatni, piąty rozdział rozprawy skupia się na legislacyjnych decyzjach o kryminalizacji danych czynów. Prawny moralizm został w nim ujęty jako teoria legislacji, a autor rozprawy porównuje w nim prawnego moralizm z innymi (konkurencyjnymi) koncepcjami kryminalizacji opartymi o ochronę dóbr prawnych i pojęcie społecznej szkodliwości (społecznego niebezpieczeństwa) czynu. Ważnym elementem tej części

pracy jest też wyodrębnienie najważniejszych aspektów prawnego moralizmu: legislacyjnego, wspólnotowego, perfekcjonistycznego oraz (sic.) wolnościowego.

#### 4. Ocena merytoryczna rozprawy

Recenzowaną rozprawę oceniam pod względem merytorycznym jako bardzo dobrą. Już samo sprecyzowanie tematu świadczy o postawieniu sobie poprzeczki wysoko. Doktorant nie zdecydował się bowiem jedynie na całościową analizę różnych, często dość odmiennych koncepcji teoretycznych, które klasyfikuje się (i których autorzy identyfikują je) jako koncepcje prawnego moralizmu. Poszedł o krok dalej i jako główny cel pracy przyjął próbę wykazania, że odpowiednio pojmowany prawny moralizm nie jest *per se* sprzeczny z wolnościową naturą liberalnej demokracji. Na tym ambitnym zadaniu doktorant nie poległ. Zrealizował go na dwóch poziomach: posługując się przykładami *de lege lata* potwierdził, że moralność cały czas stanowi ważny komponent współczesnych wspólnot demokratycznych, a na poziomie *de lege ferenda* przedstawił istotne argumenty (z którymi oczywiście można polemizować) za tezą, iż z prawnego moralizmu nie powinniśmy (całkowicie) rezygnować.

O ogólnym wysokim poziomie merytorycznym rozprawy świadczy też sposób przedstawiania wyników badań przez doktoranta. Wywód jest uporządkowany. Autor jasno formułuje problemy i precyzyjnie stawia hipotezy i tezy. Praca, mimo swojej objętości, nie jest przegadana. Doktorant zadbał też o wyjaśnianie „na bieżąco” znaczenie używanych terminów. Czytelnik pracy nie gubi się w toku wywodów autora. Wywody podporządkowane są realizacji celów badawczych i spójne z zastosowanymi metodami badawczymi.

Ta ogólna – wysoka – ocena merytorycznej wartości recenzowanej rozprawy zostanie poniżej uzupełniona o bardziej szczegółowe uwagi dotyczące poszczególnych rozdziałów pracy. Uwagi te mają na celu zarówno uwypuklenie niewątpliwych zalet rozprawy, ale też wypunktowanie pewnych elementów, których - moim zdaniem - zabrakło, jak również w pewnych miejscach podjęcie polemiki z autorem.

Pierwszy rozdział pracy ma charakter wprowadzający i przedstawia fundamenty filozoficzno-prawnej dyskusji o wymuszaniu moralności prawem powstałe przed formalnym sformułowaniu koncepcji moralizmu prawnego. Decyzję o uwzględnieniu tych rozważań w pracy uważam za trafną. Pierwszy rozdział rozprawy jest z założenia dość deskryptywny, chociaż doktorant poddaje też poglądy wybranych myślicieli

krytycznej analizie, wskazując na zarzuty, które można wobec nich postawić. Ważnym elementem rozdziału jest klarowne oddzielenie pytania o dopuszczalność moralistycznej legislacji od pytania o samą naturę prawa, a w szczególności o jego ontologię. W tym kontekście ciekawe uwagi formułuje autor w odniesieniu do poglądów Austina, który mimo że uznaje najbardziej nawet niemoralne prawo za prawo, jednocześnie opowiada się za teologicznym utylitaryzmem. Ponadto zaletą rozdziału jest wyodrębnienie najważniejszych stanowisk filozoficznych i prawnych, wokół których doktorant koncentruje rozważania o prawnym moralizmie *sensu stricto*. W pierwszym rozdziale autor wyróżnił trzy zasadnicze grupy poglądów. Po pierwsze, Platona, Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, zdaniem których właściwie rozumiane prawo powinno przede wszystkim dbać o cnoty obywateli. Po drugie, pierwszych pozytywistów i utylitarystów tworzących filozoficzne podstawy neutralnego państwa i prawa w oparciu o pewne nadrzędne zasady. Po trzecie, Kanta, który jednoznacznie odrzucił państwowy paternalizm. Wreszcie istotnym walorem rozdziału jest klarowne postawienie kilku pytań badawczych, wokół których autor koncentruje się w kolejnych dwóch rozdziałach poświęconych już rozwojowi koncepcji moralizmu prawnego *sensu stricto*.

W rozdziale drugim autor skupia się na pierwszej fazie rozwoju prawnego moralizmu, wskazując m. in. na tło społeczno-historyczne powstania pierwszych koncepcji należących do tego nurtu czyli teorii moralizmu prawnego w ujęciu Stephena i Devlina. Doktorant już w tym rozdziale zwraca uwagę na znaczenie zdefiniowania moralności w ramach omawianych koncepcji i słusznie wskazuje na wady przyjęcia jako kryterium moralności pozytywnej. Stwierdza, że odrzucenie tezy klasycznej i sformułowanie tezy o dezintegracji przez Devlina prowadzi do przyjęcia „moralności zamkniętej” w znaczeniu Bergsona, a samą koncepcję Devlina można określić jako emotywną. Moralność pozytywną mającą źródło w dostatecznie popularnym negatywnym odczuciu słusznie uznaje doktorant za służącą jedynie instrumentalnym celom. W podsumowaniu rozdziału autor idzie o krok dalej, sugerując kierunek dalszych rozważań i wskazuje, że być może „deliberatywny” prawny moralizm oparty o dyskurs społeczny nad moralnością, po oczyszczeniu z naleciałości emotywnych, byłby propozycją bardziej przekonującą.

Ważną aczkolwiek kontrowersyjną konkluzją rozważań zawartych w rozdziale drugim jest obrona dwóch argumentów wysuwanych przez klasycznych prawnych moralistów: argumentu z gradacji kar (sformułowanego przez Stephena) oraz argumentu o konieczności ograniczenia wolności w kształtowaniu niektórych konsensualnych stosunków (wysuwanego przez Devlina). Zdaniem doktoranta, koncepcja Harta, pomimo swej zasadniczej przewagi w debacie z klasycznymi moralistami, może zostać podważona przez oba te argumenty. Rozdział drugi cechuje też akcentowanie subiektywnego stanowiska autora względem dwóch konkurujących ze sobą nurtów: liberalnego i prawno-moralistycznego.

Trzeci rozdział pracy jest zwieńczeniem teoretycznej części pracy i skupia się na tzw. nowym prawnym moralizmie. Istotnym kryterium podziału współczesnych koncepcji moralizmu prawnego jest dla autora - wprowadzony już w rozdziale drugim - podział na moralność krytyczną oraz pozytywną. Biorąc je pod uwagę doktorant dzieli przedstawicieli nowego moralizmu prawnego na moralistów krytycznych (George i Moore) oraz wspólnotowych (Duff). Pewnym zarzutem wobec rozdziału trzeciego – który zresztą dostrzega doktorant – jest nieuchronna arbitralność decyzji o odniesieniu krytyki liberalizmu formułowanej przez nowych moralistów do jedynie wybranych koncepcji dwóch charakterystycznych elementów liberalizmu: neutralności państwa oraz zasady krzywdy. Pierwszy autor rozprawy odnosi do poglądów Rawlsa, a drugi do Feinberga.

Czwarty i piąty rozdział pracy wychodzą poza głównie teoretyczne rozważania i skupiają się a praktyce stosowania i tworzenia prawa. W rozdziale czwartym pracy poświęconym orzecznictwu wybranych sądów międzynarodowych i krajowych, zabrakło – moim zdaniem – zwrócenia uwagi na istotne różnice między kompetencjami poszczególnych sądów, a szczególnie różnice między orzekaniem przez sądy międzynarodowe i krajowe. Chodzi głównie o pytanie, czy mamy do czynienia z klasyczną kontrolą konstytucyjności prawa i związanymi z nią wzorcami konstytucyjnymi (różnie sformułowanymi i często zawierającymi klauzule generalne), czy też ze standardami prawno-międzynarodowymi, gdzie zazwyczaj margines swobody pozostawiany państwom-stronom/państwom członkowskim jest jeszcze większy niż w przypadku norm prawa krajowego (kierowanych m. in. do organów władzy publicznej). Warto też zadać pytanie, dlaczego na warsztat autor wzięł SN USA, jako jedyny sąd spoza kontynentu europejskiego. Z jednej strony decyzja ta jest na pewno zasadna, chociażby z racji znaczenia orzecznictwa SN USA dla uniwersalnej akademickiej debaty dotyczącej relacji między prawem a moralnością (np. wielu wybitnych filozofów prawa i

polityki w swych pracach odwołuje się właśnie do orzecznictwa SN USA). Niemniej specyfika wzorców kontroli w przywoływanych przez autora sprawach (głównie materialna klauzula *due proces of law*) sprawia, że trudno czasami argumentację SN USA porównywać z argumentacją europejskich sądów konstytucyjnych (w tym i polskiego TK). Uważam, że z korzyścią dla pracy (w wersji, która finalnie miałyby być opublikowana) byłoby zwrócenie uwagi na te kwestie i poświęcenie im nieco więcej uwagi. Za część rozdziału, która ma służyć wyjaśnieniu specyfiki europejskiej przestrzeni prawnej i relacji między sądami krajowymi (w tym polskim TK) a sądami ponadnarodowymi (TSUE i ETPCz) uznaję podrozdział dotyczący multicytryczności systemu prawa i jego konsekwencji, niemniej uważam, że praca skorzystałaby na zwróceniu uwagi jeszcze na kwestie z zakresu dogmatyki konstytucyjnej (takie jak: charakter normatywny zasady proporcjonalności oraz wolności sumienia i religii w polskiej Konstytucji). Ponadto, stwierdzam, że niekiedy można polemizować z wysuwanymi przez autora wnioskami dotyczącymi klasyfikacji orzeczeń poszczególnych sądów jako ilustracji określonego (spójnego) podejścia do moralności. W szczególności argumentacja przedstawiana w analizowanych orzeczeniach sądów krajowych (polskiego TK i SN USA) jako wewnętrznie spójna, w moim przekonaniu, często odwołuje się do znacząco odmiennych koncepcji moralności i nie da się jej jednoznacznie zaklasyfikować jako podejścia akcentującego moralność pozytywną bądź krytyczną oraz określanego za Sandelem jako naiwnego bądź wyrafinowanego moralizmu. Z tym większą ostrożnością należy podchodzić do stawiania tez dotyczących całości orzecznictwa danego sądu. Wyabstrahowanie analizy orzeczniczej z kontekstu historycznego, uwzględniającego zmiany społeczne jak również kontekstu politycznego i zmian składów orzekających musi prowadzić do zbyt daleko idących uproszczeń. Decyzja autora o uwzględnieniu w pracy aspektu praktyki stosowania i tworzenia prawa nie może być bowiem sprowadzona do analizy warstwy formalno-językowej orzeczeń. Wreszcie, szczególnie w kontekście orzeczeń polskiego TK, uważam, że autor powinien zwrócić większą uwagę na specyfikę uzasadnienia wyroku w sprawie uboju rytualnego (K 52/13), gdzie większość odwołań do moralności czyniona jest w kontekście art. 53 Konstytucji, a więc bez uwzględniania specyfiki art. 31 ust. 3 jako wzorca konstytucyjnego. W związku z tym warto zadać pytanie, czy definicja moralności w ramach obu wspomnianych wzorców konstytucyjnych się różni.

W piątym rozdziale pracy prawny moralizm autor ujmuje jako komunitarystyczną i perfekcjonistyczną teorię legislacji, zgodnie z którą niemoralność czynu jest *pro tanto* dobrą racją dla jego kryminalizacji. Ma ona wyznaczać ramy dla ustawodawcy oraz określać racje



(*pro tanto* oraz wyłączone), ze względu na które powinien on podejmować decyzje legislacyjne. Zdaniem autora, czyn powinien być kryminalizowany wtedy i tylko wtedy, gdy: 1) dotyczy sfery publicznej; 2) jest niemoralny; 3) racje przemawiające na rzecz jego kryminalizacji przeważają nad racjami przeciwnymi, przy czym brak spełnienia warunku 1) jest racją wyłączającą, która wyklucza z rozważań punkty 2) i 3), a niemoralność czynu jest warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym do kryminalizacji. Taka definicja prawnego moralizmu jest zwięźczeniem rozważań zawartych w poprzednich rozdziałach pracy. Co dość oczywiste nie jest ona odporna na polemikę (nie tylko ze strony zwolenników koncepcji liberalnych), ale z perspektywy dysertacji jako całości jest spójna z tezami formułowanymi w poprzednich rozdziałach pracy (w szczególności zaś w rozdziale trzecim i czwartym). O jedynie relatywnej sile przekonywania decyduje jednak przede wszystkim sporny charakter tego, co należy do sfery publicznej oraz kwestii moralności bądź niemoralności danego czynu. Autor jest zwolennikiem deliberatywnej i dynamicznej wersji prawnego moralizmu w ujęciu A. Duff'a. Niemniej ta skądinąd atrakcyjna teoretycznie wizja jest bardzo trudna do realizacji we współczesnych spolaryzowanych światopoglądowo społeczeństwach.

Teoretyczny aspekt rozważań przedstawionych w rozdziale piątym zderzany jest przez autora z poglądami pojawiającymi się w polskiej doktrynie prawa karnego dotyczącymi penalizacji określonych czynów. Doktorant, po pierwsze, wskazuje, że prawny moralizm wcale nie musi oznaczać rozszerzenia odpowiedzialności karnej. Autor skupia się w tym zakresie na dwóch kwestiach: debaty na temat kryminalizacji dobrowolnej sterylizacji oraz racji przemawiających za penalizacją zniewagi. Po drugie, porównując sformułowane w doktrynie prawa karnego stanowiska dotyczące społecznej szkodliwości czynu autor rozprawy stwierdza, że nie są one sprzeczne z koncepcją prawnego moralizmu, a wręcz można w nich zaobserwować wiele punktów wspólnych. Wskazuje, że prawny moralizm nie musi stanowić konkurencji wobec koncepcji kryminalizacji opartej o ochronę dóbr prawnych. Formułowany w rozdziale piątym paradygmat neutralności *pro tanto* oraz skromnego prawnego moralizmu, jako korekty liberalizmu (nie pozostający w sprzeczności z podstawowymi założeniami liberalnej demokracji) jest ciekawą i dojrzałą konkluzją pracy, która dowodzi samodzielności naukowej doktoranta i dążenia do wykraczania poza proste schematy myślowe.

### **Ocena warstwy formalnej rozprawy**

Jednym z walorów recenzowanej pracy jest jej język. Autorowi, mimo trudności wybranej problematyki udało się zachować kulturę słowa i precyzję przekazu. Pracę czyta się przez to z przyjemnością. Jedną z formalnych zalet pracy jest też konkluzywność prowadzonych

rozważań. Doktorant dostrzega i prawidłowo ujmuje problemy naukowe oraz nie obawia się wyrażać własnego stanowiska, zachowując przy tym elegancję polemiki. Tekst rozprawy został starannie zredagowany. Powoływanie źródeł również nie budzi zastrzeżeń i świadczy o opanowaniu warsztatu naukowego przez doktoranta. Ukształtowanie, budowa i usytuowanie treści licznych przepisów są adekwatne do ich funkcji. Bibliografia jest pokaźna, nawet jak na prace doktorskie (24 strony), a – z racji tematyki rozprawy – bardzo zróżnicowana.

## **5. Wniosek końcowy**

Rozprawa doktorska mgra Kamila Jesiołowskiego świadczy o rozległej wiedzy kandydata z zakresu filozofii prawa, ale też dogmatyki prawa karnego i filozofii polityki. Praca dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i przedstawia oryginalne rozwiązanie problemu uwzględnienia moralizmu prawnego w teorii i praktyce stanowienia (ale też stosowania) prawa we współczesnych demokracjach liberalnych. Potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych przez doktoranta.

Z tych względów jednoznacznie stwierdzam, że mgr Kamil Jesiołowski może być dopuszczony do dalszych stadiów postępowania prowadzącego do nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Z uwagi na wskazane w recenzji zalety rozprawy uważam, że powinna ona zostać opublikowana. Ponadto, wnoszę o uznanie dysertacji mgra Kamila Jesiołowskiego za wyróżniającą. Wniosek ten motywuję wysokim poziomem merytorycznym pracy, który świadczy o ponadprzeciętnej dojrzałości naukowej doktoranta oraz wysokich kwalifikacjach do dalszej pracy badawczej.

Toruń, 5 kwietnia 2023 r.

Aleksandra Kurcio - Rogatke